

KLAF
MEZUZY

s. 2

STANISŁAW
STOJAŁOWSKI

s. 4-5

ARCHEOLOGIA
NA PLACU BUDOWY

s. 7

WYSTAWNIK

Informator popularno-naukowy Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

NR 3 (35) WRZESIEŃ 2021

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zaprasza

WYDARZENIA — WYSTAWY

Szanowni Państwo – zainteresowanych uczestnictwem w wernisażach, finałach wystaw oraz organizowanych przez Muzeum spotkaniach, prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej, na której na bieżąco będziemy informować o ich terminach i godzinach

Przygarnij psa
ALEKSANDRA ORUBA
31 lipca – 12 września 2021

Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

Ślady czasu
RENATA BONCZAR
5 listopada
– 31 grudnia 2021

Stara Fabryka
pl. Żwirki i Wigury 8

więcej można przeczytać
w „Wystawniku” 1 (30)/2020



 Szlak Zabytków Techniki
prezentuje

INDUSTRIADA
11 września 2021
12.00–20.00

Stara Fabryka
pl. Żwirki i Wigury 8

szczegóły
na stronie 8

 **9. Foto Art Festival**
IM. ANDRZEJA BATURO BIELSKO-BIAŁA 8-24 PAZDZIERNIKA 2021



Punkt wyjścia
JUSTYNA ŻAK
23 września
– 31 grudnia 2021

Zamek Książąt Sułkowskich
ul. Wzgórze 16

spotkania –
11-12 i 18-19
września 2021

szczegóły
na stronie 3

**EUROPEJSKIE
DNI
DZIEDZICTWA**

SMAKI
DZIEDZICTWA

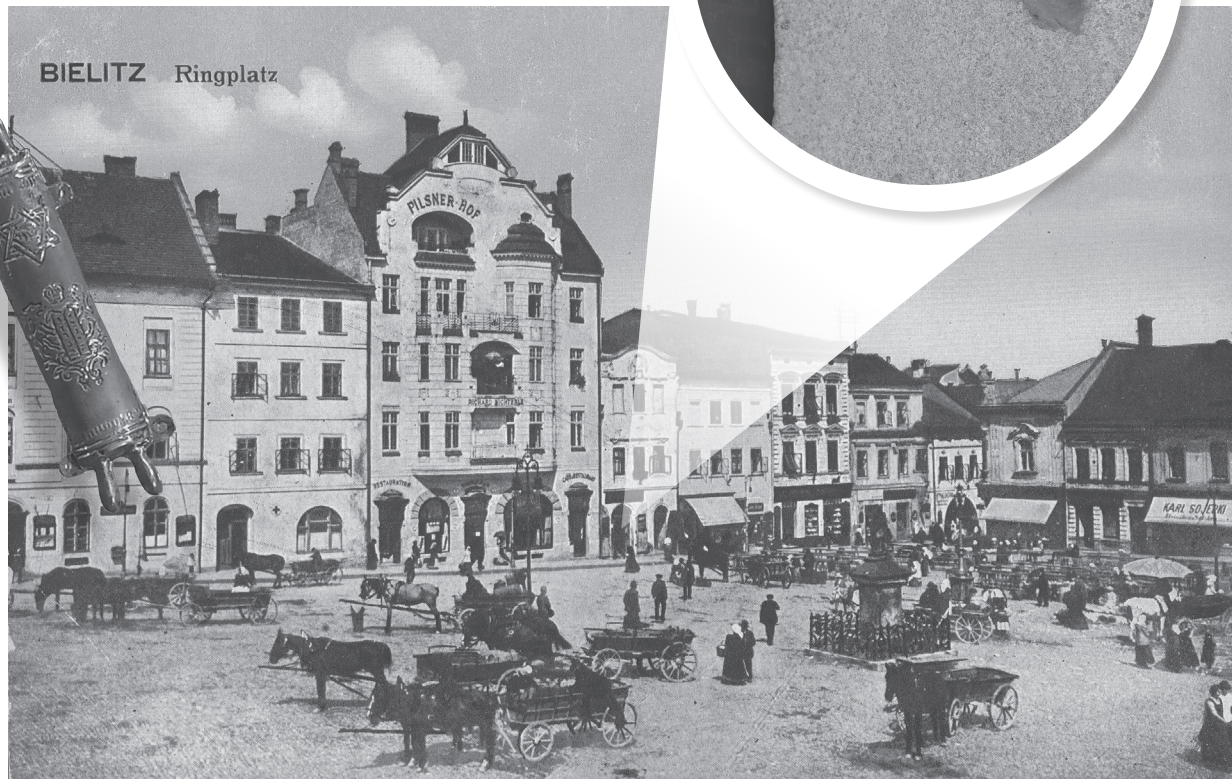
TWA

SPRAWDŹ NA
EDD.NID.PL
FACEBOOK.COM/EUROPEJSKIE.
DNI.DZIEDZICTWA

KLAF MEZUZY I ADRES, KTÓREGO NIE MA

שמיני ישראל יהיה אלהינו יהוה אחד ואהבת את
יהוה אלהיך בכל לבבך ובכל נפשך ובכל מאודך והיו
הדברים האלה אשר אנכי מצוה היום לך לבנות ולעשותם
בביתך ודברת עם בשרתך בביתך ובכל ביתך בדורך
ובשכנתך ובקומך וקשורתם לאות על ידך והיו לטענות
בין עמיך וכתבתם על מזוזות ביתך ובשעריך
והיה אם שמעו תשמעו אל מצותי אשר אנכי
מצוה אתכם היום לאהבה את יהוה אלהיכם ולעבדו
בכל לבבכם ובכל נפשכם וזאתי מוטרת אצלכם בעדו
ורה ומחשבה ואספת דגלך ותירשך ויצאהך ונתתה
לעבדך לכהמתך ואכלת ושבעת השמרו לכם
פן יפתה לבבכם וסרתם ועבדתם אלהים אחרים
והשתחוויתם להם וזרה אף יהוה בכך ועל צד אהרן
השמים ולא יהיה מטר והארמה לא אתן יבולה
ואבדתם מהרה מולך הארץ הטבה אשר יהוה נתן לכם
ושמתם את דברי אלה על לבבכם וליב נפשכם וקשורתם
אתם לאות על ידכם והיו לטענות בין עמיכם ולמדתם
אתם את בניכם לדבר עם בשרתך בביתך ובכל ביתך
בדורך ובשכנתך ובקומך וכתבתם על מזוזות ביתך
ובשעריך למען יראו ימיכם וימו בניכם על האדמה
אשר נשבע יהוה לאבותיכם לתת להם כימי השמים
על הארץ



Od lewej: Klaf mezuzy z kamienicy Rynek 12 [13]; przykład oryginalnej mezuzy ze zbiorów muzealnych, metal Hoczony (przed 1939?); kamienica Rynek 12 [13] na pocztówce ze zbiorów bielskiego muzeum (ok. 1912) i zdjęcie wgłębienia mezuzy w portalu kamienicy Rynek 12 [13], z którego wydobyto klaf

Mieszkańcy naszego dwumia z reguły znają Rynek w Bielsku – dawny ZWM, czy jeszcze wcześniej Ringplatz, jednak chyba mało kto zauważa brak pewnego szczegółu. Mimo że według przedwojennej księgi adresowej i dzisiejszej mapy Google na ścianie północnej placu powinien znajdować się nr 13, to niestety, współcześnie nie sposób go znaleźć. Tabliczka z tą cyfrą powinna wisieć na elewacji pierwszego budynku z prawej strony niegdyś Pilsner-Hofu – w czasach PRL kawiarni Bolek i Lolek. Niestety, widnieje na nim cyfra 12, a na kolejnej 14. Całe zamieszanie wynika zapewne z faktu, że wzniesiony w 1912 r. Pilsner-Hof powstał w miejscu wcześniejszych dwóch kamienic. Jego właściwy adres Rynek 11–12 został ograniczony do nr 11, a 12. przypisano kamienicy sąsiedniej. Kiedy to uczyniono i z jakich pobudek pominięto 13? Obecnie na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi. Czyżby faktycznie cyfra była pechowa?

Wspomniany adres Rynek 13 w miejscowych księgach wieczystych posiada numer konskrypcyjny 57 (65 alt). Tzw. kataster karoliński z lat 1746–1747 wzmiankuje tu budynek drewniany, którego właścicielem była niejaka Elisabeth Niklin, a uprzednio Anders Mikler. W jego miejscu pod koniec XVIII w. wzniesiono kamienicę murowaną, w której zamieszkał urodzony w Schemnitz (Bańska Szczawnica), aptekarz wyznania ewangelickiego, Samuel Johanny (ok. 1748–1806). Uruchoił tu aptekę Pod Czarnym Orłem i zasłynął z autorstwa pierwszej panoramy Bielska (1801). Jego druga małżonka Christina z domu Klimke (1765–1806) powiła kilko dzieci, spośród których był Gustav (1794–1879), przyszły

burmistrz miasta (1848–1860) oraz aptekarz i spadkobierca kamienicy. Następny jej posesor to od 1873 r. Gustav Johanny junior (1824–1878), też aptekarz, a następnie piątka jego potomnych. Kolejnymi właścicielami obiektu, aż do czasów II wojny światowej byli przedstawiciele lokalnej społeczności żydowskiej. W 1896 r. drogą kupna właścicielem kamienicy został Adolf Frankl. W 1902 r. nabył ją Abraham Mückenbrunn, a w 1910 r. Mendel Beer Pasternak. Trzy lata później, w wyniku licytacji, posesja weszła we władanie Adolfa Wurmana. W 1918 r. przejęli ją Rosa i Leopold Mückenbrunn, a w 1933 r. szóстка ich spadkobierców. W 1937 r. kamienicę przysądono adwokatowi Maurycemu Tochtemowi, by po dwudziestu latach przeszła na rzecz skarbu państwa.

Przyczynkiem do powyższych wywodów stał się skromny obiekt, który w grudniu 2019 r. trafił do zasobów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej jako depozyt Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach Delegatury w Bielsku-Białej. Mowa o niewielkim, liczącym 13 x 13 cm zwoju pergaminu zapisanym pismem hebrajskim. Został on odkryty podczas renowacji omawianej kamienicy (Rynek 13 – w dokumentacji konserwatorskiej nr 12), po usunięciu nawarstwień tynków, w ukośnej szczelinie wykutej z prawej strony piaskowcowego portalu drzwi wejściowych. To nic innego jak klaf mezuzy montowanej na lub w odrzwiach domostw religijnych żydów. Jego treść zawiera fragment *Księgi Powtórzonego Prawa* (6,4–9 i 11,13–21), a na rewersie wypisane imię Boga יהוה – *El Szaddaj* (Wszchemocny). Takie zwoje zazwyczaj zamknięte w metalowych, kościanych

lub też drewnianych pojemnikach zwanych z hebrajskiego mezuzą, przybijano trwale do futryny drzwi wejściowych mieszkania lub ewentualnie umieszczano w wydrążonym w niej zagłębieniu, jak miało to miejsce w przypadku naszego eksponatu. Zgodnie z tradycją, wchodząc do tak oznakowanego żydowskiego domostwa należało mezuzy dotknąć dłonią z pobożnością i ewentualnie ucałować dłoń, która to uczyniła. Mezuzę miała stałe przypominać o miłości i obowiązku posłuszeństwa wobec prawa Jahwe. Nakaz jej stosowania wypływa wprost z tekstu *Tory*, którego pierwszy fragment zapisany jest na pergaminie. Szczegółowe wymagania, zalecenia i zakazy dotyczące używania mezuzy rabbi Mojżesz Majmonides (1135–1204) zawarł w rozdziale VI kodeksu *Miszne Tora*. Nawiązując do psalmu 34 stwierdził m.in., że mezuzę wraz z innymi przedmiotami kultu są aniołami, którzy chronią od grzechu.

Opisany klaf mezuzy jest niezwykle unikalnym eksponatem w skali naszego miasta i regionu. Mimo że nie wiemy, kto z wymienionych powyżej przedstawicieli bielskich żydów za instalował ten zwój u wejścia do swego domu, to pozostaje on świadectwem ich wieloletniego bytowania w kamienicy Rynek 13, której adres, jak i oni przestał istnieć. Eksponat jest prezentowany obecnie w gablocie poświęconej przeszłości żydowskich mieszkańców naszego dwumia na nowej, stałej ekspozycji historycznej Dzieje Archeologiczno-Historyczne Bielska-Białej i Okolic w części Etnografia i Wyznanie. ■

Grzegorz Madej

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



FotoArtFestival – biennale fotografii światowej, organizowane jest w Bielsku-Białej od 8 do 24 października 2021 r. Tradycyjnie już większość wystaw pokazywanych jest w Polsce po raz pierwszy, a zaproszeni artyści to wielkie gwiazdy fotografii z 20 krajów Europy, Ameryki i Azji.

Aby pokazać różnorodność tematyczną i stylistyczną fotografii, Festiwalowi nie przyświeca żaden temat wiodący, a prezentowane prace to oryginalne dzieła z najwyższej półki. Wystawy są niezwykle atrakcyjne i stanowią wielką inspirację, nie tylko dla fotografujących.

Zaproszeni artyści przyjeżdżają do Bielska-Białej osobiście i biorą udział w tzw. Maratonie Autorskim, czyli dwudniowych spotkaniach, podczas których mają miejsce wykłady, prezentacje, pokazy filmowe, dyskusje. To najważniejsze dni festiwalu i niezapomniana możliwość poznania wielkich twórców fotografii światowej i polskiej w jednym miejscu i czasie.

Kameralny charakter przyjaznego miasta Bielska-Białej pozwala na niespieszny spacer od galerii do ga-

lerii, umiejscowionych w samym centrum. Partnerami FotoArtFestivalu są wszystkie ważniejsze instytucje kulturalne miasta, a nieocenionym współorganizatorem jest gmina Bielsko-Biała.

Festiwal zyskuje wsparcie wielu zacnych firm lokalnych i ogólnopolskich, dzięki czemu nabiera rozmachu i widoczny jest w przestrzeni miejskiej oraz jest bardzo dobrze odbierany zarówno w kraju, jak i za granicą.

Towarzyszą mu wystawy otwarte, prezentacje multimedialne, pokazy, warsztaty i przeglądy filmowe. Nie brakuje również koncertów muzycznych.

Hasłem FotoArtFestivalu jest *Festiwal dla ludzi i o ludziach*, a dominującą ideą jest tzw. Slow Life, tak potrzebny nam w dzisiejszych czasach.

FotoArtFestival to przede wszystkim bogate, multi-kulturowe spotkania, które łączy jedno – troska o świat i o drugiego człowieka.

Zapraszamy na to wielkie, niezapomniane święto fotografii! Kto raz tutaj trafi, ten pragnie powracać! ■

Inez Baturo

JAK SMAKUJE BIELSKO-BIAŁA?

SPOJRZENIE NA MIASTO JANA SKAWIŃSKIEGO (1898–1979)



Jan Skawiński, Pejzaż morski z Łeby, 1964 rok



Jan Skawiński, Motyw z Bielska – widok spod teatru na zamek książąt Sułkowskich, 1949 rok

Jeszcze w styczniu bieżącego roku w ramach cyklu wystawieni- niczego *Złap kontakt ze sztuką...* chcieliśmy Państwu pokazać najpierw cztery, a potem trzy spojrzenia na miasto uchwycone oczami bielsko-bialskich artystów. Niestety, pandemiczny czas, z dynamicznie zmieniającymi się zaleceniami organizacyjnymi, pokrzyżował nasze zamiary. Aby jednak choć trochę wywiązać się z zapowiadanych planów, postanowiliśmy zaprezentować prace dwóch artystów. W pierwszej odsłonie były to rysunki Richarda Harlfingera, o którym pisaliśmy w styczniowym „Wystawniku”, i którego twórczość szerzej przedstawiliśmy w naszej wirtualnej prezentacji. Od 10 sierpnia eksponujemy olejny obraz przedstawiający *Motyw z Bielska – widok spod teatru na zamek książąt Sułkowskich*. Kompozycja powstała w 1949 r., a wyszła spod pędzla Jana Rajmunda Skawińskiego.

Artysta nie był rodowitym bielszczaninem, ale to z tym miastem nawiązał kontakt jeszcze przed II wojną światową, a na dłużej osiadł tu w 1945 r., będąc w grupie założycielskiej bielskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków. Urodził się w Przemysłu. Studiował w Poznaniu u Fryderyka Pautscha i w Warszawie w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych oraz w Studium Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Wpływ na jego rozwój wywarli m.in. Władysław Skoczyła, Zygmunt Andrzejewski czy Stanisław Noakowski. Sam zawodowo związał się ze szkolnictwem. W 1924 r., w ramach szerokiej akcji edukacyjnej i polonizacyjnej, skierowany został do pracy na terenie autonomicznego województwa śląskiego, uczył m.in. w szkołach średnich w Bielsku, Katowicach i Pszczynie. Pracy pedagogicznej pozostał wierny także po wojnie. Do 1950 r. prowadził zajęcia w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Bielsku.

Była to jedyna w swoim rodzaju uczelnia kształcąca w zakresie rozwoju warsztatu i rzemiosła, przygotowująca kadrę nauczycielską do uczenia przedmiotów praktycznych: plastycznych, technicznych i rękodzieła. Instytut założony został w Warszawie w 1923 r. przez Władysława Przanowskiego, jako kontynuacja funkcjonujących od 1915 r. Kursów Robót Ręcznych. PIRR wzorowany był na metodzie skandynawskiego sloudu – systemu nauczania podnoszącego biegłość i zręczność manualną w pracach ręcznych wykonywanych głównie w drewnie, metalu i tekturze, rozwijającego wyobraźnię i etos pracy, które to cechy absolwenci Instytutu mieli przekazywać i wpajać uczniom różnych szczebli kształcenia powszechnego. Placówka pręźnie działała do wybuchu II wojny światowej, a następnie w konspiracji. Po reaktywowaniu jej w nowej rzeczywistości, krótko miała swoją siedzibę w stolicy, potem w Łodzi, by osiąść u stóp Beskidów, a już pięć lat później została zlikwidowana. W lipcu 1946 r. instytucja – kierowana przez Wiktora Ambroziewicza – otrzymała nazwę Państwowego Instytutu Robót Ręcznych im. Władysława Przanowskiego w Warszawie z siedzibą w Bielsku. Tutaj jego nauczycielami byli znani w lokalnym (i nie tylko) środowisku plastycznym artyści. Oprócz Jana Skawińskiego, na liście wykładowców znaleźć można także: Zygmunta Andrzejewskiego, Edwarda Grabowskiego, Stanisława Szpinetera czy Jana Zippera, a wśród absolwentów: Alfreda Biedrawę i Adama Kozianę.

Jan R. Skawiński był nie tylko pełnym pasji pedagogiem, ale też zaangażowanym społecznikiem działającym w kilku organizacjach – oprócz wspomnianego ZPAP należał także do Stowarzyszenia Marynistów Polskich, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Był także prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Bielsku-Białej.

Jego twórczość cechuje realizm, ze szczególnym umiłowaniem pejzażu. Z równym zaangażowaniem malował widoki miast

(np. Bielska, Pszczyny, Fromborka), zachwycał się pojezierzem Drawskim i Szczecińskim oraz Mazurami, jak również komponował górskie impresje. Na kilku z nich uchwycił czar doliny Popradu, z malowniczymi wodospadami i bryłą rytyżańskiego kościoła. Zachwycał go majestat Tatr, w olejnych obrazach oddał urodę dolin Strążyskiej i Pięciu Stawów Polskich oraz Morskiego Oka. Jednak dominującym wątkiem jego twórczości była marynistyka. Z lat 50. i 60. XX w. pochodzą kompozycje przedstawiające panoramy morskie ze spienionymi falami, nad którymi unoszą się ciężkie, ciemne, burzowe chmury lub delikatne obłoki z przeblaskami promieni słonecznych. Są to także ugrowe wydmy, nad którymi górują malownicze sosny, czy skąpane słońcem plaże z barwnymi kadłubami łodzi. Utrwalił również zaułki małych osad rybackich, jak i większych ośrodków wypoczynkowych czy portowych nadbrzeży z latarniami morskimi. Wielokrotnie „portretował” czołową polską fregatę – Dar Pomorza. W jego dorobku nie brak także martwych natur o starannej, oszczędnej kompozycji i żywej kolorystyce. Warto wspomnieć, że artysta współpracował też z lokalnymi zakładami przemysłowymi, przygotowując projekty graficzne i reklamowe. Większość z tych prac znana jest tylko z tytułów zamieszczonych w katalogu jubileuszowej wystawy zorganizowanej przez bielski oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1974 r. W publikacji wymienionych jest ponad 150 realizacji artysty, brak jednak ich reprodukcji. Od czasu do czasu na rynku antykwarycznym pojawiają się pojedyncze prace Skawińskiego, głównie marynistyczne, które pozwalają wyobrazić sobie skalę jego możliwości artystycznych.

W zbiorach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej znajdują się dwie kompozycje olejne jego autorstwa. Z 1964 r. pochodzi *Pejzaż morski z Łeby*, dość monochromatyczna, szaro-niebieska, horyzontalna kompozycja z perspektywicznie ujętą spokojną taflą wody, przeciętą szeroką, skłębioną falą, uderzającą o piaszczysty brzeg. Linia horyzontu rozdziela obraz na dwie równe części. Woda niemal stapia się z niebem, które przesłonięte jest skłębioną chmurą niczym morze falami. Spod obłoków spływają jasne, intensywnie świetliste promienie słońca, odbijające się migotliwymi blikami w Bałtyku.

Na przeciwnym biegunie geograficznych i tematycznych zainteresowań artysty znajduje się drugi z naszych eksponatów, starszy o 15 lat *Motyw z Bielska – widok spod teatru na zamek książąt Sułkowskich*. Nie znając tytułu i miejsca, można odnieść wrażenie, iż jest to pejzaż z południa Europy. W ciasnym kadrze widać fragment miasta ujętego w letni słoneczny dzień, z wydobytymi mocnym blaskiem piaskowo-ugrowymi bryłami architektonicznymi i barwnymi kwiatowymi gazonami. Na pierwszym planie umieszczony jest fragment boniowanej fasady teatru, a przed nią olbrzymia donica z palmą o rozłożystych, szerokich, postrzępionych liściach. Do drzwi prowadzi łagodny podjazd, przy którym rozlokowane są okazałe ukwiecone klomby z gęstwiną intensywnie zielonych bylin i czerwonych kwiatów. Obok zeliwna latarnia w formie trójświecowego kandelabru. Zza palmy wylania się róg budynku poczty, nakryty zieloną kopułą, detale jego fasady wydobyte są intensywnymi blikami, przebijającymi się przez gałęzie egzotycznej rośliny. W głębi rozświetlony słońcem plac i neostylowa architektura. U dołu, nieistniejąca już, zabudowa podzamcza – charakterystyczne neorenesansowe arkady mieszczące niegdyś punkty usługowe i sklepiki. Wzdłuż witryn, chodnikami przechadzają się drobne postacie. Nieco wyżej bujna zieleń i neoromańska bryła kaplicy zamkowej. W głębi kilkukondygnacyjna kamienica o zaobłonej fasadzie, mieszcząca się przy ul. Wzgórze, *vis-à-vis* zamku. Nad całością błękitne niebo usiane delikatnymi obłokami.

Ujęcie znane wszystkim bielszczanom, choć coraz mniej będzie tych, którzy zapamiętali je takim, zanim w latach 70. XX stulecia uległo ono znacznemu przekształceniu. Wyburzono tzw. wysoki trotuar, zlikwidowano tramwaj, ulicą pędzą samochody i trudno o bezspiesznie spacerujących przechodniów. Miasto się zmienia, taka jest kolej rzeczy. Na szczęście wielu artystów utrwaliło w swoich pracach jego metamorfozę, dokumentując centrum i peryferia, zachwycając się zaułkami. Prace te są nie tylko materialnym dokumentem i portretem miasta, ale też wyrazem artystycznego smaku. Wykonane w rozmaitych technikach (malarstwo, grafika, rysunek, fotografia, rzeźba) i stylizacjach (realistyczne, impresyjne, niemal abstrakcyjne i surrealistyczne widzenie), skłaniają nas do refleksji i własnych poszukiwań.

Kompozycja Jana Skawińskiego będzie punktem wyjścia wykładu i dyskusji *Smakowanie miasta – Bielsko-Biała w twórczości artystów*, podczas tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa 12 września o godzinie 11.00 w głównej siedzibie Muzeum – Zamku Książąt Sułkowskich. Jest to nawiązanie do prezentowanej dziesięć lat temu wystawy *Oblicza Bielska-Białej. Twórcy ikonografii miasta*. W ciągu dekady muzealna kolekcja wzbogaciła się przecież o kolejne prace z tego zakresu i chcemy o nich opowiedzieć. W bieżącym roku mija 70 lat od połączenia niegdyś osobnych miast – śląskiego Bielska i małopolskiej Białej – w jeden organizm administracyjny. Rocznicą ta jest dobrym pretekstem, by na nowo rozsmakować się w mieście. Dzięki twórcom i ich dziełom możemy w nieco inny sposób spojrzeć na Bielsko-Białą, zagłębić się w klimacie tego miejsca, poczuć jego smak i zapach, usłyszeć brzmienie, ułożyć puzzle z dawnych i współczesnych widoków – może odkryjemy nowy, nieoczywisty obraz grodu tak pięknie położonego u stóp Beskidów. ■

Kinga Kawczak
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

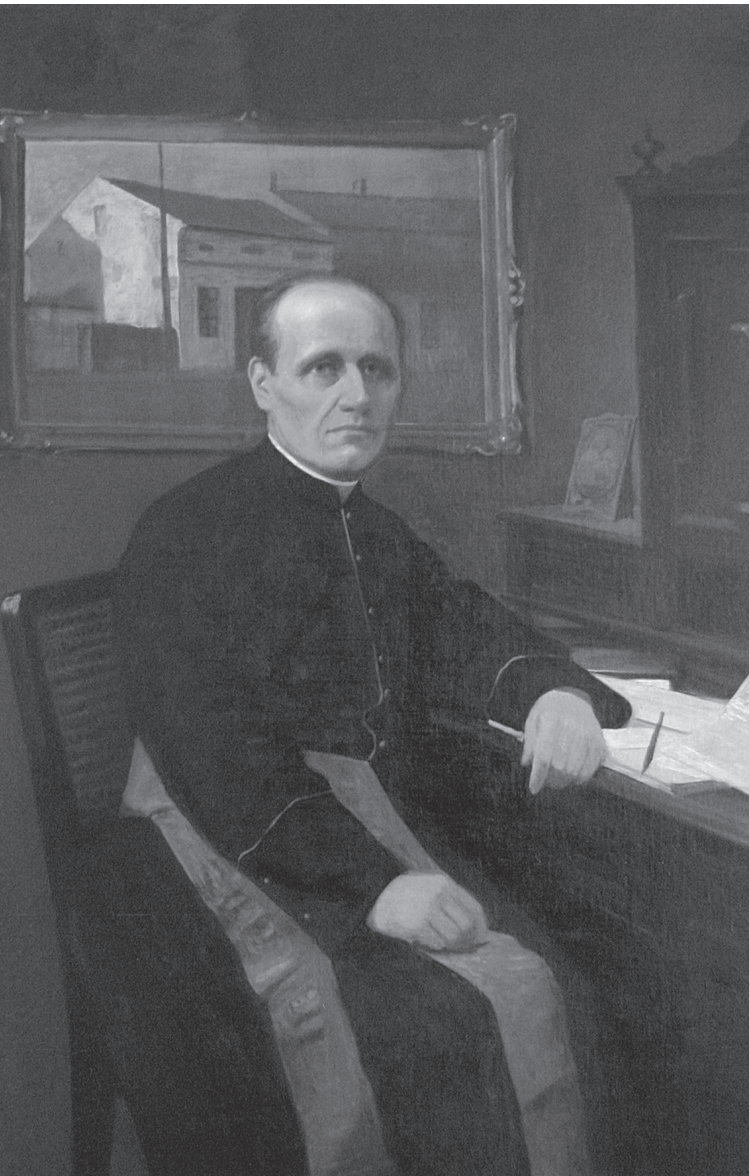
To już 29. edycja Europejskich Dni Dziedzictwa, w których udział bierze bielskie Muzeum. W tym roku pod hasłem *Smaki dziedzictwa*. Zapraszamy do zapoznania się z programem przygotowanym przez naszych muzealników. **Wszystkie wykłady są bezpłatne i odbywają się w Zamku Książąt Sułkowskich. Podczas spotkań obowiązywać będą aktualne obostrzenia!**

11 września 2021, godz. 13:00–14.00
„Rewolucja neolityczna”: początki rolnictwa i hodowli w Europie Środkowo-wschodniej
Wykład poprowadzi dr Cezary Namirski

12 września 2021, godz. 11.00–12.00
Smakowanie miasta – Bielsko-Biała w twórczości artystów
Wykład poprowadzi Kinga Kawczak

18 września 2021, godz. 11.00–12.00
Książęcy stół z powyłamywanymi nogami
Wykład poprowadzi dr Grzegorz Madej

19 września 2021, godz. 13.00–14.30
W kuchni naszych przodków – zmiany diety społeczeństw środkowoeuropejskich od czasów prehistorycznych po czasy nowożytne
Wykład poprowadzą Bożena Chorąży i dr Bogusław Chorąży



STANISŁAW

Ks. Stanisław Stojalowski, gorący patriota, budzielieludu i oddany Kościołowi kapłan. Urodzony 14 maja 1845 r. w Zniesieniu koło Lwowa, pobierał nauki w Buczaczu i Przemyślu, wstąpił do nowicjatu jezuitskiego w Starej Wsi i został wyświęcony na kapłana na Wawelu w 1870 r. Pięć lat później podejmuje pracę jako ksiądz diecezjalny i rozpoczyna uświadamianie narodowe wśród chłopów i robotników, troszcząc się równocześnie o polepszenie ich bytu. Zakłada kółka rolnicze chcąc podnieść wieś gospodarczo i upomina się o szkoły wiejskie u władz szkolnych. Wydaje własne pismo „Wieniec-Pszczółka” i urzęduje wiece. Przenosi się na Śląsk Cieszyński, gdzie współpracuje z ks. Józefem Londzinem. Organizuje Związek Chłopski, zakłada drukarnię w Cieszynie potem w Czacy. Jest prześladowany i często przetrzymywany w więzieniu (w ciągu życia 27 razy był niewinnie aresztowany, w więzieniu w sumie spędził 9 lat!). Stojalowski odwiedził prawie wszystkie miejscowości w cieszyńskim i białskim. Założył Towarzystwo Kółek Rolniczych, z jego myśli powstają: Towarzystwo Oświaty Ludowej, Towarzystwo Macierzy Katolickiej i Towarzystwo Szkoły Ludowej Adama Asnyka, które oddało nieocenione

usługi sprawie polskiej, m.in. w Białej i Hałcnowie. Tworzy Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe. Od 1898 r. zasiada w sejmie galicyjskim, a potem w parlamencie austriackim. Przenosi drukarnię (1899) i redakcję swych czasopism do Bielska (1901). 19 października 1902 r. otwiera Dom Polski w Bielsku, gdzie prowadzi ożywioną akcję oświatową. W Białej dwa lata później kupuje drukarnię i dom, w którym mieszkał do lata 1911 r., kiedy z powodu stanu zdrowia przeniósł się do lokalu Towarzystwo św. Rafała (które sam założył) w Krakowie. Zmarł 23 października 1911 r.

Przeczuwając swój kres życia, pisał: *Dziś jestem już nad grobem, nie żałuję życia, ani nie żałuję się na żadne jego przejęcia. Śmiem powiedzieć z Apostołem „Dobrą walkę toczyłem, wiary dochowałem”. Słubowałem sobie pracować przez lud dla Ojczyzny i wiary jej dochowałem. Nie żądam i nie chcę uznania od współczesnych, osądzi mnie Bóg i historia. Wszystkim powiadam: Odróżdźcie się pod względem narodowym i religijnym, a da Wam Bóg przyszłość szczęśliwą. Bóg z Wami!* ■

Marek Matlak

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

22 PAŹDZIERNIKA 2021
**SPOTKANIE W GŁÓWNEJ SIEDZIBIE
MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ
KU CZCI KS. STANISŁAWA STOJAŁOWSKIEGO W 100. ROCZNICĘ ŚMIERCI**
SZCZEGÓŁY NA STRONIE INTERNETOWEJ

Portret ks. Stanisława Stojalowskiego z 1931, Franciszek Zitzman. Staraniem proboszcza Katedry św. Mikołaja w Bielsku-Białej, ks. prałata Zbigniewa Powady (zm. 2020), posłużył jako pierwowzór do witraża wykonanego z inicjatywy Domu Polskiego.



Okladka kalendarza na rok 1901

HERETYK CZY WIERNY SŁUGA KOŚCIOŁA?!

Osoba księdza Stanisława Stojalowskiego, który zamieszkał na stałe w Bielsku w 1901 r. to barwna postać historyczna, a jego życiorys mógłby posłużyć do napisania niejednego scenariusza sensacyjnego filmu. Był on człowiekiem bardzo kontrowersyjnym, a jego działalność, zarówno wtedy, gdy żył, jak i dzisiaj, bywa różnie oceniana. Ten sam człowiek dla jednych jest bohaterem, a dla innych heretykiem. Którym z nich był ks. Stanisław, nigdy do końca nie odpowiem, jednak w tym krótkim szkicu spróbuję nakreślić, jak kształtowały się jego relacje w hierarchii Kościoła katolickiego. Pretekstem do tego jest fakt, że w tym roku obchodzimy setną rocznicę śmierci tego wielkiego polskiego patriotę.

JAK KSZTAŁTOWAŁY SIĘ RELACJE KS. STANISŁAWA STOJAŁOWSKIEGO W RAMACH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO?

Konflikty ks. Stojalowskiego w łonie Kościoła katolickiego, a szczególnie spór z ks. kardynałem Janem Puzyną ma co najmniej trzy nakładające się wątki.

Główny to teologiczno-doktrynalny, który dla ogółu jest najmniej znany, a który tak na dobrą sprawę jest najważniejszy. Dotyczył on bowiem istoty społecznej nauki Kościoła, sporu wokół wizji Kościoła i jego roli w życiu społecznym kraju. Jednak ze względu na wielowątkowość i zawołności teologiczne, jak również zmianę na przestrzeni czasu podejścia Kościoła do spraw społecznych wątek ten jest w tym opracowaniu tylko wzmiankowany. Drugim ważnym aspektem był stosunek do władz monarchii austro-węgierskiej, czyli relacji pomiędzy władzą państwową a kościelną oraz stosunku Polaków do zaborczych władz. Nie należy zapominać, że na tę walkę na dwóch wielkich frontach ogromny wpływ miał również ten trzeci, cichy, wewnętrzny front związany z osobistą niechęcią, ambicjami i brakiem posłuchu czy jak kto woli karnośći względem hierarchii. I choć to zabrzmiać może obrazoburczo, to zdaniem autora to właśnie ten trzeci wywoływał i był stale pożywką dla prowadzenia walk zaczepnych na dwóch pierwszych.

RING WOLNY, STARCIE PIERWSZE...

Pierwszy wielki zgrzyt na linii duchowni-ks. Stanisław mamy w 1877 r. Oto podczas jubileuszu kapłańskiego 50-lecia posługi Piusa IX arcybiskupstwa lwowskie rzym-

skokatolickie, grekokatolickie i ormiańskokatolickie urządziły wspólną pielgrzymkę do Rzymu. Ks. Stojalowski, aby zaznaczyć odrębność Polaków i przypomnieć Polskę, skrzyknął setkę chłopów i z jego pomocą materialną sami udali się do ojca świętego.

Pracownicy kurii uczynili wszystko, co tylko było w ich mocy, aby uniemożliwić tej samodzielnej wyprawie dotarcie do papieża. Kiedy wydawało się, że zamknięte drzwi i protokół dyplomatyczny skutecznie uniemożliwią widzenie się polskich chłopów z ojcem świętym, stało się to, czego nikt nie przewidywał. Oto, gdy oficjalna delegacja była na posłuchaniu, nagle drzwi się otwarły, a przed oblicze papieskie wkroczył skromnie ubrany lud polski ze sztandarem, na którym z jednej strony była Czarna Madonna z Częstochowy, a z drugiej orzeł biały. Nastąpiła konsternacja po czym wydarzyła się kolejna rzecz, której nikt się nie spodziewał. Staruszek Pius IX wzruszył się ich widokiem. Zamiast ukarać ich przewodnika za brak karnośći i złamanie ceremoniału, mianował skromnego wikarego z Galicji swoim prałatem domowym z prawem noszenia fioletów i tytułem monsignora. Pielgrzymi zaś otrzymali specjalne błogosławieństwo.¹

Niesforny wikary prałatem i na dodatek w fioletach? Czy nie jest to wystarczający powód do niechęci, tym bardziej, że swoim wystąpieniem przyćmił całkowicie oficjalną ekumeniczną pielgrzymkę? I tutaj dostrzegamy pierwszy paradoks w życiu ks. Stojalowskiego. Oto postępowemu księdzu, który szerzy poglądy bliskie rozwiązaniom socjalistycznym, prałaturę i fiolety ofiarowuje największy tępicieł ruchów socjalistycznych i mieszania się kapłanów do spraw polityczno-społecznych Pius IX. Jak widać niezbadane są wyroki boskie.

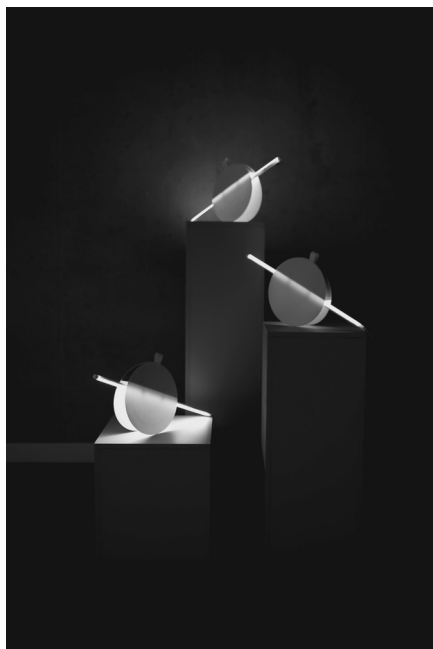
RUNDA DRUGA I MATERIALNY NOKAUT

„Trybun ludowy” z każdym dniem rósł w siłę. Kiedy w 1880 r. został administratorem, a kilka miesięcy później proboszczem w Kulikowie, zyskał niezależność finansową. Dochody z parafii, ok. 12 000 koron czystego zysku, przeznaczył głównie na działalność społeczno-polityczną. Warto choćby wspomnieć, że na uroczystość 200-lecia odsieczy Wiednia w 1883 r. przyprowadził na Wawel 12 000 chłopów.² To wydarzenie jest ważną przełomową datą w życiu ks. Stojalowskiego, bowiem od momentu, gdy rzucił hasło, aby tworzyć samodzielne

JUSTYNA ŻAK



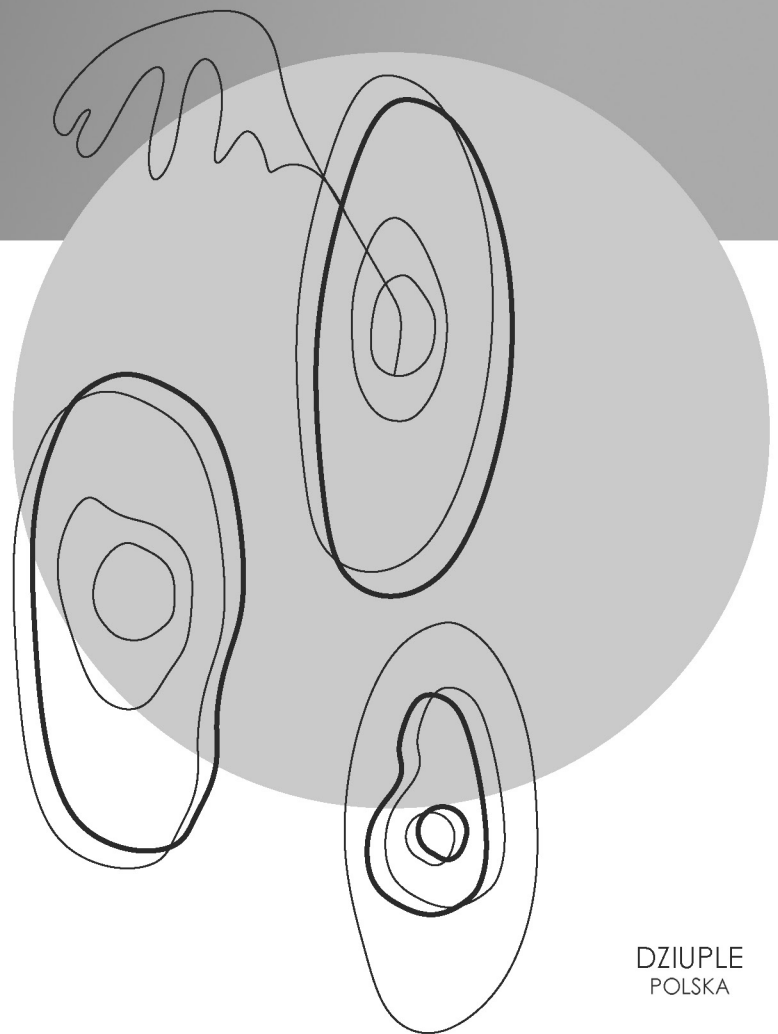
Urodzona w 1990 r. w Bielsku-Białej — projektantka, artystka sztuk wizualnych. Absolwentka Wydziału Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu. W 2014 r. obroniła dyplom z wyróżnieniem na kierunku Sztuka i Wzornictwo Szkła, rozpoczynając pracę jako pracownik naukowo-dydaktyczny na macierzystej uczelni. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2020 r. oraz laureatka licznych konkursów o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. W 2021 r. uzyskała tytuł doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk projektowych. W pracy twórczej inspirowana jest głównie motywami zaczerpniętymi z tradycji rzemieślniczych, jak i otaczającej natury, wierząc, że poprzez pierwotną więź z przyrodą można odpowiedzieć na uniwersalne pytania i potrzeby, które jako twórca wykorzystuje w swych działaniach.



Justyna Żak, Norge



Justyna Żak, Dziupla 6



DZIUPLE
POLSKA

Podczas podróży, kiedy dążymy do osiągnięcia jej celu, odkrywamy nie tylko przemierzane otoczenie, jej stałych lub przygodnych uczestników, ale także siebie samych w nowych sytuacjach, które stają się naszym udziałem. Będąc w ruchu, który dokonuje się w czasie i przestrzeni, wyznaczona zostaje pewna droga. Droga, która jest poszukiwaniem i zdobywaniem doświadczeń, która uczy, jak stawiać czoło wyzwaniom, zmierzyć się z nieznanym i nieoczekiwanym. Może być również rozumiana jako wyprawa w głąb siebie w celu samopoznania, możliwość prowadzenia wewnętrznego dialogu, kiedy odrywamy się od codzienności i rutyny, to szansa na usłyszenie pytania – kim jestem i dokąd zmierzam? Justyna Żak szuka odpowiedzi na to pytanie, ponieważ uważa, że jest ona konieczna, by móc w sposób autentyczny i szczerzy wypowiadać się twórczo, by porozumieć się z odbiorcą czy użytkownikiem, by sprawiać, że jej sztuka i projektowanie będą miały moc oddziaływania. (...)

Droga to pojęcie łączące porządek przestrzenny i czasowy. Przebiegając w sposób ciągły nabiera linearnego aspektu, a liniowe postrzeganie pozwala drogę potraktować jako wektor, który posiada początek, punkt zaczepienia (wyjścia) i stanowi moduł posiadający zwrot w konkretnym kierunku. Te moduły, podróżnicze wektory, tworzą depozyt autorki, z którego czerpie, realizując swe twórcze aspiracje. Osiągnięte destynacje, takie jak Norwegia, Islandia, Malta, Karkonosze i rodzime Beskidy, sprawiają, że pozyskana autopsja determinuje przedmiot projektowego opracowania czy ideowej, koncepcyjnej i formalnej ekspresji artystycznej. Jeszcze jedną niezmiernie ważną determinantę stanowi szkło, które jako materia fascynuje autorkę i jest obszarem, który eksploruje z równym imperatywem, jak kontynentalne szlaki. Justyna Żak łączy bowiem funkcjonalne myślenie o przedmiocie i wrażliwość obser-

watora otoczenia z wiedzą i umiejętnością osoby zgłębiającej tajemnicę rzemiosła. Dlatego jej dokonania obejmują zarówno design, jak i sztukę, rozwiązania konstrukcyjne i oparte o cechy tworzywa myślenie koncepcyjne, wynikające z doświadczenia. To tkane szkłem i regularną teksturą, wykonane w technice *pate de verre*, obrazy-makatkki, delikatne „śnieżne” naczynia kontrastujące z czernią opalanego drewna, gładkie lśnieniem powierzchni wazony i lampy ukształtowane „z ręki” w technice dmuchania szkła czy też łączone z metalem i subtelnie barwne, ale bogate strukturą, uzyskaną w technice stapiania i kształtowania szkła w piecu elektrycznym. Wektor opisuje też siłę i w tym odniesieniu podróże Justyny Żak, względem jej prac, taką moc posiadają. Każda z odbytych wypraw zdecydowanie oddziałuje na sposób i efekt jej pracy. Inspiracja z danego miejsca czy czasu podróży sprawia, że sięga ona po określony problem projektowy, wiążąc go z kontekstem natury, wspomnienia czy doświadczenia z wędrówki lub wyjazdu. Łączy szkło z innym tworzywem z uwagi na charakter miejsca, do którego się odwołuje, z niego często też wynika technika szklarska, którą wykorzystuje, ponieważ efekt wizualny wynikać ma z jego istoty i podróżniczej aluzji. Wektory podróży tworzą tu zatem układ, stanowiący punkt wyjścia dla pracy artystycznej i projektowej, której punkt dojścia dostrzegam nie tylko w formie niezwykle interesujących kolekcji i cykli prac ze szkła. Upatruję go w osiągnięciu indywidualizmu i oryginalności postawy twórczej, która jest rezultatem umiejętnej i czujnej obserwacji, wrażliwości, wyczucia formy i techniki, dociekliwości i nieustępliwości w drodze do celu. ■

Beata Mak-Sobota, *Punkt dojścia*, fragment wstępu do katalogu wystawy *Punkt wyjścia. Justyna Żak*, red. M. Matlak, I. Koźbial-Grzegorzek, Bielsko-Biała, 2021

ARCHEOLOGIA NA PLACU BUDOWY

Od kilku miesięcy osoby odwiedzające bielskie Muzeum, przechodnie oraz mieszkańcy starego miasta, dostrzegają wokół jego siedziby – Zamku Książąt Sułkowskich – widoczne zmiany. Niepostrzeżenie znikają dawne nawierzchnie, w wielu miejscach wyrastają hałdy ziemne, wznoszone są nowe mury – słowem teren w otoczeniu zamku zamienił się w wielki plac budowy. Dla bardziej uważnych obserwatorów nie jest to jednak zupełne novum. W ostatnich latach zamek i jego otoczenie było obiektem wielu inwestycji budowlano-konserwatorskich, które przywracają światłość temu niemiemu świadkowi bielskiej historii. W okresie 2012–2014 r. przeprowadzono gruntowny remont dziedzińca wewnętrznego związany z przykryciem go szklanym dachem, w latach 2018–2019 odrestaurowano mur oporowy od strony wschodniej, a wiosną 2021 zakończono kompleksową renowację kaplicy zamkowej trwającą od marca 2020 r.

Na czym polegają obecnie prowadzone prace i jaki będzie ich efekt? Nie ma wątpliwości, że jest to jedna z najszerzej zakrojonych inwestycji realizowanych w ostatnim czasie w najbliższym sąsiedztwie bielskiego zamku. Rozmach i rozległy obszar działań inwestycyjnych porównać można jedynie z akcją budowlaną prowadzoną w latach 70. ubiegłego wieku, porządkującą efekty fatalnych w skutkach dla bielskiego zamku wyburzeń tzw. podzamcza. Obecne prace stanowią niejako ostatni akord wieloletnich działań mających na celu rewitalizację zewnętrznego otoczenia tego cennego zabytku. Ich efektem będzie nowy wygląd zewnętrznych dziedzińców zamkowych oraz tarasów, a także skarpy od strony zachodniej. Prace polegają m.in. na wymianie nawierzchni, sieci kanalizacyjnych, energetycznych i teleinformatycznych, a także na zabezpieczeniu murem kamiennym skarpy zamkowej od strony ulicy Wzgórze.¹

No dobrze! Ale co z tym wszystkim ma wspólnego archeologia? Nowe nawierzchnie, sieci, schody, murki – jaki mają one związek z odkryciami archeologicznymi? Otóż mają i to duży! Aby te elementy powstały, konieczne jest przeprowadzenie rozległych prac ziemnych – niwelacji gruntu pod nowe nawierzchnie, wykopów pod fundamenty murów oraz nowych instalacji kanalizacyjnych, elektrycznych i teleinformatycznych. Wszystkie te działania ingerują w wielowiekowe nawastrwienia kulturowe oraz obiekty architektoniczne wyrosłe na przedpolu zamku na przestrzeni kilku stuleci.

w przygotowywanej do druku nowej publikacji dotyczącej bielskiego kasztelu.

Do najważniejszych z nich należą ustalenia dotyczące średniowiecznej baszty obronnej w południowo-wschodnim narożu zamku. Czas powstania tej budowli został cofnięty z XIV stulecia na wiek XV, a jego rzut niemalże o połowę powiększony, zmieniając tym samym ustalenie dotyczące funkcji tego elementu obronnego. Fakty te zostały po raz pierwszy ujawnione w trakcie badań archeologicznych prowadzonych przez Bogusława i Bożenę Chorążych wewnątrz kaplicy zamkowej w latach 2019–2020, jednak ostateczne potwierdzenie tych tez uzyskano podczas tegorocznych prac w partii zewnętrznej fundamentu kaplicy.

Ważnym spostrzeżeniem dotyczącym systemu obronnego muru obronnego i fosy od strony południowo-zachodniej oraz zachodniej (wzdłuż dzisiejszej ulicy Wzgórze). Fosa na tym odcinku miała nieco mniejszą szerokość aniżeli w partii południowej (w obrębie dzisiejszego dziedzińca południowego od strony wejścia do zamku). Dzięki tym samym obserwacjom udało się ustalić również domniemaną lokalizację przejazdu bramnego do miasta od strony północnej, po likwidacji w XV w. bramy miejskiej w obecnej wieży zamkowej.

Istotne ustalenia przeprowadzono również w oparciu o obserwacje dokonane w obrębie bramy wjazdowej do zamku od strony południowej (obecne wejście do Muzeum). Potwierdzono tu odkrycie już w latach 90. ubiegłego stulecia przez Stanisława Pawłowskiego poszerzenia fosy w osi przejazdu, funkcjonowanie w okresie nowożytnym zapadni w przejeździe oraz obecność przyczółka mostowego z okresu średniowiecznego. Uzyskano również dane co do szerokości przejazdu w okresie wczesnowożytnym oraz faktu jego zawężenia w XVIII lub XIX w.

Nowe obserwacje uzyskano również dla przebiegu murów obronnych i oporowych od strony wschodniej, w obrębie tarasów zamkowych. Zarejestrowano tu relikty XIX/XX-wiecznej zabudowy mieszkalnej, a także relikty muru, który prawdopodobnie związany jest z XV-wiecznym systemem obronnym zamku.

W trakcie prowadzonego nadzoru archeologicznego uzyskano istotne dane dla ustalenia dziejów architektonicznych kaplicy pw. św. Anny. Podstawowe znaczenie mają tu obserwacje pocz-



Teren południowego dziedzińca zamkowego z odkrytymi relikwiami architektury widzianymi z drona

wych, porcelanowych, szklanych, fragmenty kafli piecowych, płytki posadzkowe, fragmenty dachówek, przedmioty metalowe i kościadne oraz pojedyncze numizmaty. W wymiarze masowym zabytki te dokumentują przede wszystkim pozycję chronologiczną poszczególnych warstw osadniczych i pożarowych oraz niwelacyjnych. Dostarczają również wiedzy o poziomie materialnym mieszkańców zamku, jego wyposażeniu, kontaktach ze światem zewnętrznym.

Zabytki te świadczą często też o gustach i upodobaniach artystycznych. Najbardziej reprezentatywnym przykładem tego typu przedmiotów jest fragment porcelanowej, książęcej zastawy stołowej Aleksandra Józefa Sułkowskiego z herbem rodowym Sulima i Stein, wykonanym techniką emaliowania i złocenia. Została ona wytworzona w Królewskiej Manufakturze Porcelany w Miśni w latach 1735–1738. Innym przykładem są fragmenty renesansowych kafli piecowych z przedstawieniami postaci dworskich, zwierząt, roślin oraz herbów Piastów cieszyńskich i brzesko-legnickich. Wyjątkowymi znaleziskami są również fragmenty renesansowych kielichów i pucharów szklanych oraz przeszkleń okiennych, tzw. gomółek. Z przedmiotów żelaznych odkrytych w otoczeniu zamku na uwagę zasługują dwa renesansowe ozdobne klucze, fragment podkowy oraz sprzączka do pasa. Do ciekawych zabytków można zaliczyć również ołowiane kule do pistoletów, plomby towarowe czy gliniane kulki do gry.

Cennym zabytkiem ilustrującym sferę kontaktów mieszkańców zamku ze światem zewnętrznym są numizmaty. Oprócz niezidentyfikowanej jeszcze średniowiecznej monety czeskiej, w warstwach



Fragment zwierczeniowego kafła renesansowego z ornamentem roślinnym

Srebrny półgrosz świdnicki Ludwika Jagiellończyka z 1526 roku

Plomba towarowa

Fragmenty naczyń szklanych

Fragmenty kluczy żelaznych

To właśnie te relikty stanowią prawdziwą kopalnię wiedzy dla archeologa. Z warstw ziemnych można uzyskać wiedzę o dawnych poziomach osadniczych, pożarowych, przebiegu fortyfikacji np. fosy zamkowej, a także czasu ich powstania i likwidacji. Z odsłanianych w trakcie prac ziemnych relikwii architektury można dowiedzieć się, jakie budowle otaczały bielski zamek, jakie było ich rozplanowanie, kiedy powstawały, w jakim okresie i w jakich okolicznościach zakończyły swoje funkcjonowanie.

W tej sytuacji nie może dziwić obecność na placu budowy archeologów, którzy podczas inwestycji sprawują tzw. nadzór archeologiczny. Nie trudno się domyśleć, że w tym przypadku są to pracownicy Działu Archeologii bielskiego Muzeum – Bożena i Bogusław Chorążowie oraz Cezary Namirski. W niełatwych warunkach, najpierw zimowych, później słot wiosennych, a obecnie rekordowych upałów, archeolodzy rejestrują odsłonięte układy nawastrwien, oczyszczają i dokumentują wszystkie odkryte relikwii architektury oraz gromadzą tysiące zabytków tzw. ruchomych – fragmentów naczyń glinianych, fajansowych i porcelanowych, kafli piecowych, wyrobów metalowych i kościanych.

Wiedza pozyskana tą drogą uzupełnia i koryguje wydatnie dorobek architektów, historyków i archeologów prowadzących przez okres ostatniego z górą półwiecza prace badawcze, tworzące dziś podstawy naukowe do rekonstrukcji dziejów bielskiego zamku. Dowodem tych słów niech będzie fakt, że obserwacje z prac prowadzonych przez archeologów w trakcie obecnej przebudowy posłużyły do wprowadzenia wielu istotnych korekt do rekonstrukcji poszczególnych faz rozwoju architektonicznego zawartych

nione w trakcie prac ziemnych związanych z izolacją i odwodnieniem fundamentów kaplicy od strony zachodniej i południowej. Analiza charakteru budowlanego fundamentów wskazuje na ich niejednorodność. Obecna partia środkowa i południowa różni się wyraźnie od części północnej. Wskazuje to na powstanie pierwotnej kaplicy jako budowli dostawionej do murów wysuniętej partii skrzydła wschodniego zamku, w miejscu dawnej baszty średniowiecznej. Nastąpiło to w 2. połowie XVIII w. W latach 60. XIX w. kaplicę powiększono i scalono obydwie części jednolitym kostiumem architektonicznym, uzyskując obecny wygląd budowli. Obserwacje te potwierdzają dane uzyskane podczas prac badawczych wewnątrz kaplicy prowadzonych przez B., B. Chorążych w latach 2019–2020.

Funkcjonowaniu w XVIII w. kaplicy odpowiadał niższy z dwóch odsłoniętych poziomów posadzki kamiennej usytuowanej wzdłuż ścian elewacyjnych kaplicy, XIX-wieczna faza związana była z wyższym poziomem oraz kamiennymi schodami prowadzącymi do portyku wejściowego.

Istotne znaczenie naukowe mają również obserwacje związane z odsłonięciami poziomu bruku średniowiecznego w obrębie południowego dziedzińca. Stanowił on fragment drogi wjazdowej na teren zamku w okresie średniowiecza. Zebrany materiał zabytkowy z jego powierzchni wskazuje na jego funkcjonowanie już w wieku XIV.

Cenną wartość mają również pozyskane w trakcie prowadzonego nadzoru zabytki ruchome. Jest to potężny zbiór liczący kilka tysięcy artefaktów. Są to głównie fragmenty naczyń glinianych, fajanso-

zaspowych fosy odkryto srebrne monety z doby renesansu: półgrosz świdnicki Ludwika Jagiellończyka oraz grosz gdański Zygmunta Starego. Znacznie młodsze, bo pochodzące z XIX w., są monety austriackie: 3 krajarcy Franciszka I z 1805 r. i jednokrajarcówka Franciszka Józefa z 1859.

Odkryte zabytki oraz obserwacje naukowe to nie wszystko, co wnosi archeologia do nowego oblicza zamkowego otoczenia. Okazuje się również, że odkrycia archeologiczne mogą mieć wymiar bardziej praktyczny i wprowadzać w przestrzeń architektoniczną nowe treści. Tak się dzieje w przypadku nowej nawierzchni dziedzińca południowego, gdzie projektem architektonicznym zakłada uczytelnienie w powierzchni placu zarysów murów budowli odkrytych w tym rejonie przez B. i B. Chorążych w 2017 r. W ten sposób zaznaczona zostanie lokalizacja średniowiecznego muru obronnego zamku, kordegardy z XVII w., budynków mieszkalnych z 2. połowy XVIII w. oraz stajni i teatru książęcego z początków XIX stulecia. Innym ciekawym przedsięwzięciem jest zrekonstruowanie w sąsiedztwie kamienicy Wzgórze 14 dolnej partii średniowiecznego muru obronnego miasta z XIV w.

Z pewnością realizacje te uatrakcyjnią przestrzeń otoczenia zamku i zaciekawią odwiedzających ten najważniejszy bielski zabytek. ■

Bożena i Bogusław Chorążowie, Cezary Namirski
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

1. Autorem projektu przebudowy jest architekt Marek Gronner, głównym wykonawcą prac budowlanych jest firma KONIOR Przedsiębiorstwo Budowlane Spółka z o.o. z Katowic.

INDUSTRIADA

11 WRZEŚNIA 2021, GODZINA 12:00-20:00

TECHNIKA TO WAS ZASKOCZY

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – STARA FABRYKA,
pl. Żwirki i Wigury 8, 43-300 Bielsko-Biała

12.00–20.00

Otwarcie ekspozycji Starej Fabryki dla publiczności

Zainteresowani poznają przedstawiony w przystępny sposób skomplikowany proces technologiczny produkcji tkanin wełnianych i nie tylko.

Efekt, jaki powstaje w wyniku żmudnego procesu produkcji tkanin wełnianych może zaskoczyć.

Dziesiątki maszyn i urządzeń odkryją przed uczestnikami swoje tajemnice. Ponadto postanowiliśmy pokazać gotowe wyroby bielskiego przemysłu wełnianego. W ekspozytorach, obok oryginalnych eksponatów, takich jak katalogi i próbniki tkanin, prezentowane są barwne reprodukcje reklam, prospektów i fotografii.

12.00–20.00

Podróże kontemplacyjne. Wystawa malarstwa Iwy Kruczkowskiej-Król

Podróże kształcą i stymulują do poszukiwania nowych, często zaskakujących rozwiązań. Artystka Iwa Kruczkowska-Król swoimi pracami pobudza wyobraźnię.

Rozwój technologiczny Japonii jest nam szeroko znany. Był on możliwy dzięki zakorzenionej w tradycji kulturze pracy mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni.

O doświadczeniach artystki, postrzeganiu rzeczywistości i inspiracji ogrodem Japończyków do samorozwoju opowiada ekspozycja malarska Iwy Kruczkowskiej-Król.

12.00–13.30, 14.00–15.30, 18.00–19.30

Tkanina Was zaskoczy

Specjalne oprowadzanie po ekspozycji Starej Fabryki.

Pojedyncze włókno, od momentu ostrzyżenia owcy po założenie przez nas ubrania z tkaniny wełnianej, przechodzi niezwykłą drogę, którą przedstawiono na ekspozycji Starej Fabryki. Ten wyjątkowy i czasochłonny proces, a także historia jego rozwoju zostaną pokazane podczas specjalnego oprowadzania.

12.00–15.00

Świat w kalejdoskopie

Zapraszamy do udziału w warsztacie!

Kalejdoskop wynaleziony został na początku XIX w. i pierwotnie, jako przyrząd naukowy, służył do przeprowadzania doświadczeń z polaryzacją światła.

Największą popularność zdobył jednak jako doskonała i bardzo angażująca edukacyjna zabawka. Ta niezwykła tuba

pozwała na obserwowanie różnorodnych wzorów i kolorów, zmieniających się pod wpływem obracania.

Przyjdź na warsztat i skonstruuj z nami kalejdoskop, dzięki któremu Twój świat będzie jeszcze bardziej kolorowy i magiczny. Końcowy efekt na pewno Cię zaskoczy!

12.00–20.00

Nowoczesne technologie naszych rodziców i dziadków

Pokazy produkcyjnych filmów z fabryk Bielska-Białej.

Przemysł Bielska-Białej był jednym z bardziej innowacyjnych technologicznie w tej części Europy (motoryzacja, przemysł maszynowy, elektrotechnika, budowa szybowców).

Fabryki posiadały ośrodki badawczo-rozwojowe, biura konstrukcyjne i laboratoria, które szukały nowych rozwiązań technicznych.

Ich praca zostanie pokazana podczas projekcji filmów archiwalnych.

13.30

Z historii wodociągu i kanalizacji miasta Bielska

Wycieczka architektoniczno-historyczna obrazująca rozwój miejskiej techniki sanitarnej.

Ciekawym zagadnieniem dla dziejów miasta i przemysłu jest historia techniki sanitarnej. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie życia bez wodociągów i kanalizacji.

Ale czy zawsze tak było? Wybrane aspekty rozwoju tej gałęzi inżynierii miejskiej zostaną przedstawione podczas wycieczki terenowej.

18.00

Bielsko wyburzone...

Wycieczka historyczno-architektoniczna śladami zniszczonej zabudowy bielskiej części dwumiasta.

Rozwój cywilizacyjny i rozkwit technologii wymuszają zmiany urbanistyczne miast. W XX w. na ulicach masowo pojawiały się samochody, z każdym rokiem było ich coraz więcej.

Aby poszerzyć biegnącą przez centrum Bielska-Białej, łączącą aglomerację górnośląską z ośrodkami wypoczynkowymi w Beskidach, władze miejskie w latach 70. minionego stulecia

zdecydowały o wyburzeniu szeregu budynków. Zniknęły wówczas m.in. tzw. wysoki trotuar z galerią handlową u podnóża Zamku Książąt Sulkowskich,

a także kamienica i kilka budynków przemysłowych należących do ZPW Bewelana (dzisiaj siedziba Starej Fabryki).

Uczestnicy wycieczki poznają historię miejsc, które zostały zniszczone w imię rozwoju technologii.

20.00

Zakończenie Industriady 2021

REDAKCJA WYSTAWNIKA

Śląskie.

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

WYDAWCZA:

MB

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16
43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35
sekretariat@muzeum.bielsko.pl

REDAKTOR NACZELNY:

p.o. dyrektora Marek Matlak

KOREKTA:

Rafał Idzik

MATERIAŁ ILLUSTRACYJNY:

zbiory Muzeum Historycznego
w Bielsku-Białej

fotografie: Alicja Migdał-Drost,
Grzegorz Madej, Bogusław Chorąży,
Paweł Kenig

oraz z archiwum:
Justyny Żak, Europejskich Dni Dziedzictwa
i FotoArtFestiwalu

REDAKTOR TECHNICZNY:

Alicja Migdał-Drost

PROJEKT GRAFICZNY:

Paweł Kenig

DRUK:

Drukarnia Dimograf

NAKŁAD:

2000 egzemplarzy

ODWIEDŹ NAS NA:



facebook.com/
muzeum.historyczne.bielsko



muzeum.bielsko.pl